Rok VII Nr. 169. Sosnowiec, wtorek 21 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wy- nosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, te- lefon 4-97, telefon re- dakcji 6-92, telefon re- dakcji nocnej i dru- karni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Potworna zbrodnia G. P. U. pod Kijowem.

Czekiści wymordowali ludność wsi z karabinów maszynowych.

LWÓW, 20. 6. — Z pogranicza pol- sko - sowieckiego donoszą o krwawej walce między chłopami a oddziałem G. P. U., jaka rozegrała się we wsi Tur- baczów pod Kijowem.

Ponieważ chłopi odmówili dostarcze- nia zboża do magazynów rządowych, wysłano do Turbaczowa silny oddział G. P. U. z karabinami maszynowemi. Chłopi uzbrojeni w kije i siekiery, za- atakowali milicję GPU. i wyparli ją ze wsi. Podczas walki kilku chłopów zginęło.

Komendant oddziału zaczekał do no- cy, poczem rozesłał na wszystkie krań- ce wsi patrole, które oblały położone na skraju chałupy naftą i podpaliły. Ogarnięci paniką chłopi próbowali o- gień gasić, jednak bezskutecznie. Wszy stko wskazywało, że wieś skazana jest na zagładę.

Mieszkańcy rzucili się do ucieczki, wieś jednak otoczona była tyraljerą wojsk GPU., która uciekających pra- żyła ogniem karabinowym.

Z mieszkańców wsi nie ocalał ani jeden człowiek. Kto zdołał uchronić się od śmierci w ogniu padał od kul cze- kistów. Nie oszczędzono nawet kobiet i dzieci.

Ogółem potworna ta zbrodnia czeki- stów pociągnęła za sobą 370 śmiertel- nych ofiar.

W okolicznych wsiach panuje wiel- kie wrzenie. Z sąsiednich kołchozów chłopi pouciekali, porzucając roboty i maszyny w polu, gdyż obawiają się, że spotka ich ten sam los, co mieszkań- ców Turbaczowa.

Narady marsz. Piłsudskiego z prezydentem Rzplitej.

WARSZAWA, 20. 6. (wl.) W kołach politycznych komentowana jest wizyta marsz. Piłsudskiego u prezydenta Rzplitej w Ciechocinku. Obaj dostojni sy spędzili dwie godziny na poufnej rozmowie.

Szczegółów tej rozmowy nikt nie zna, przypuszczają jednak, że tematem jej były niechybnie aktualne kwestje polityki zagranicznej i zagadnienia we wnętrzne.

Przypuszczają, że obecny tydzień w. życiu politycznem, zwłaszcza w zakresie zagadnień międzynarodowych, będzie bardzo pracowity. Sprawy Gdańska sta ją się coraz jaskrawsze i niewątpliwie znajdą swój wyraz podczas obrad ge- newskich.

Sprawa podpisania traktatu o nieag- gresji pomiędzy Polską a Sowietami staje się coraz aktualniejsza. Nie jest wykluczone, że w ciągu tego tygodnia przybędzie do Warszawy główny refe rent tego paktu w sowieckim komisarja cie spraw zagranicznych, Stomoniakow.

ROZMOWA MIN. ZALESKIEGO Z SIR DIAMONDEM.

GENEWA, 20.6. (wl.) Minister Zale- ski odbył dziś dłuższą rozmowę z gene- ralnym sekretarzem ligi narodów, sir Erikiem Diamondem. Jak przypuszcza- ją tematem rozmowy były sprawy gdań skie.

—oOo—

STRAJK GRABARZY ŻYDOWSKICH

WARSZAWA, 20. 6. (wl.) W Warsza wie wybuchnąć ma jutro strajk pra- cowników gminy żydowskiej z powodu obniżki płac. Pracownicy gminy wstrzy mać się mają od grzebania zmarłych i załatwiania pogrzebów.

—oOo—

KONFISKATA „TAJNEGO DETEKTYWA".

WARSZAWA, 20. 6. (wl.) Ostatni numer „Tajnego Detektywa" został skon fiskowany za „soczysty" opis zbrodni.

—oOo—

ŚMIERĆ KAPŁANA NA OBCZYŹNIE

FILADELFJA, 20. 6. Ksiądz Zbyt- niewski, proboszcz parafji polskiej we Willwood w stanie New Jersey, zabity został w wypadku samochodowym w Filadelfji.

SWIĘTA WOJNA DALAJ-LAMY

Wojska Tybetu na granicy Chin.

PARYŻ, 20. 6. Przeciwko Chinom wystąpiły wojska tybetańskie. W ciągu ostatnich miesięcy ludność Tybetu, za- mieszkująca niedostępny kraj górzy- sty, musiała obowiązkowo odbywać ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem oficerów angielskich.

Legendarny Dalaj - Lama najwyż- szy kapłan tybetański, a zarazem poli- tyczny zwierzchnik państwa, wszedł w układ z anglikami, którzy nietylko wy- ćwiczyli jego armję, liczącą 120.000 lu- dzi, ale uzbroili ją również w najbar- dziej nowoczesną broń. Dalaj - Lama ogłosił mobilizację, a wojska jego prze kroczyły już granicę Chin w prowincji Czuan - Bian i Sing - Tsiang. Codzien- nie z Lhassy, stolicy Tybetu, odchodzą na północ wielkie karawany wyćwiczo- nych wojsk regularnych.

Wojska Dalaj - Lamy przekroczyły już graniczne pasmo gór Ustun - Tagh. Na wieść o powodzeniu akcji zbrojnej tybetańczyków Sowiety wysłały do Tur kiestanu sowieckiego większe oddziały sił zbrojnych, w obawie, aby fanatycz- ni wojownicy Dalaj - Lamy, po zdoby- ciu prowincji Sing - Tsiang nie wkro- czyły na terytorjum sowieckie.

O chaosie, panującym na Dalekim Wschodzie, świadczy fakt, że dotych- czas niewiadomo, co było bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny.

Wojownicy tybetańscy traktują wy- prawę przeciw Chinom jako wojnę świę tą, to też zajawszy jaką wieś chińską, zbierają wszystkich mieszkańców i każą im sławić Dalaj - Lamę, a wyrzec się swoich bogów.

O zmniejszenie taryf celnych celem polepszenia sytuacji gospodarczej

LOZANNA, 20. 6. (wl.) — W ramach akcji, zarysowującej się od paru dni, na tle zmniejszenia taryf celnych nastą piło dziś doniosłe wydarzenie. Przedsta wiciele Belgji, Holandji i Luxemburga parafowali tekst konwencji o porozu mieniu ministrów spraw zagranicznych tych państw celem wzajemnej postępo wej zniżki barjer celnych. Konwencja ta będzie przedstawiona rządom do za keeptowania i jest oparta na zasadach wielokrotnie sformułowanych w lidze narodów.

Konwencja ta jest otwarta dla wszy stkich państw.

Konwencja podpisana jest na 5 lat. Z komunikatu wynika ponadto, że sy- gnatarjusze konwencji zobowiązują się nie stwarzać żadnych nowych restry- kcyj w wwozie i wywozie. Do konwen cji tej mogą występować sygnatarjusze paktu ligi na prawach równości.

Zmniejszenie wydatków na wojska postanowiono w Genewie.

GENEWA, 20. 6. Pomiędzy kierowni kami delegacyj Anglji, Francji i Ame ryki odbyła się w Genewie wczoraj dwu godzinna ważna narada. Rozmowy do tyczyły rozbrojenia i uzgodnienia ogra niczeń budżetowych w zakresie zbrojeń. Z ramienia Anglji występował Mac Donald, Francję reprezentował Paul Boncour, a Stany Zjednoczone Gibson.

Dziś dopiero zakomunikowano prasie treść tych narad, które obracały się do koła trzech zagadnień: 1) rozbrojenia jakościowego, 2) zmniejszenia budżetów wojskowych, 3) ograniczenia stanu li- czebnego wojsk.

Według półoficjalnego komunikatu osiągnięto całkowite porozumienie co do dwu pierwszych punktów. Nato- miast delegat Francji wypowiedział się przeciwko ograniczeniu stanu liczebne go wojsk francuskich, gdyż to pociągnę łoby za sobą demobilizację 100.000 żoł nierza.

Gdańsk demonstruje swoją łączność z Niemcami.

BERLIN, 20. 6. Z powodu pogłosek, które nadeszły z Genewy, jakoby senat gdański zaprosił flotę niemiecką do od- wiedzenia Gdańska, poseł polski w Ber linie, dr. Wysocki, zwrócił się z zapy- taniem do rządu niemieckiego w tej sprawie, uważając za niepożądane skła danie wizyty w chwili obecnej.

Poseł Wysocki otrzymał urzędowe potwierdzenie ze strony niemieckiej, że istotnie zaproszenie gdańskie rząd o- trzymał. Sprzeciwia się to obowiązują- cym układom.

Komisarz generalny Rzeczypospoli- tej w Gdańsku zażądał od senatu gdań- skiego wyjaśnień. Senat nie udzielił do- tąd odpowiedzi.

NOWY KODEKS KARNY OGŁOSZO- NY BĘDZIE WKRÓTCE.

WARSZAWA, 20. 6. (wl.) W mini- sterjum sprawiedliwości i w łonie rzą- du prowadzone są obecnie prace nad projektem kodeksu karnego w brzmie- niu uchwalonem przez komisję kody- fikacyjną.

Prace prowadzone są w tempie szyb kiem i wrazie ich ukończenia w odpo- wiednim czasie, tj. przed zwołaniem se- sji sejmowej, projekt kodeksu karnego, uchwalony przez komisję, a poprawio- ny w ministerjum sprawiedliwości i w rządzie będzie ogłoszony jako dekret prezydenta Rzeczypospolitej.

NAJWIĘKSZE NA ŚWIECIE POBO- JOWISKO.

LYON, 20. 6. Donoszą z Bar-le Duc, że przy odnawianiu jednego z fortów w Verdun na przestrzeni kilku metrów kwadratowych znaleziono 19 niewy- strzelonych pocisków armatnich, kali- bru 75 i 155.

Daje to wyobrażenie o ogromnej i- lości tak pocisków, jak i materjałów wybuchowych, znajdujących się w zie- mi na terenie fortów Verdun.

ZAMACH NA POCIĄG PAUL BONCOURA.

PARYŻ, 20. 6. — Wczorajszy przy- jazd ministra Paul Boncoura do Ge- newy został opóźniony z powodu kata- strofy kolejowej. Na stacji kolejowej Aumancion wykoleił się manewrujący pociąg towarowy, przyczem wykoleio- ne wagony zatarasowały główny tor, po którym miał jechać pociąg pośpiesz- ny z Paryża do Genewy. W pociągu tym znajdował się Paul Boncour, któ- ry, aby zdążyć na czas do Genewy, zmu szony był przesiąść się do samochodu.

„Journal" donosi, iż katastrofa ko- lejowa była aktem sabotażu. Nie u- stalono jednak, czy sprawcy sabotażu mieli zamiar dokonania zamachu na Paul Boncoura. Śledztwo miało stwier- dzić, iż tor kolejowy został rozluźniony przez wyjęcie dwuch śrub.

11 MILJ. BEZROBOTNYCH W ST. ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN, 20. 6. Federacja związków zawodowych w St. Zjednoczonych obli- cza, iż w marcu br. liczba bezrobotnych wynosiła 10.63 miljona. Statystyka za następne miesiące nie została jeszcze opracowana, jednak stwierdzić już dziś można, iż od marca liczba bezrobot- nych wzrosła i obecnie wynosi około 11 miljonów.

Trochę gospodarczego patrjotyzmu

O zaprzepaszczonych miljonach.

W umysłach najszerszych warstw społecznych odbywa się godny uznania proces wzrastającego zainteresowania dla spraw gospodarczych. Począwszy od drobnego codziennego rachunku, który dziś jest przez obywatela skrupulatnie analizowany, aby sumy miesięcznego bilansu nie wykroczyły poza ramy uszczuplonego budżetu, — wzrok nasz kieruje się coraz częśąiej ku cyfrom o znaczeniu państwowem i dziś coraz dokładniej i sprawniej operujemy kategorjami gospodarczemi, uświadamiając sobie jednocześnie przebieg i skutki poszczególnych zjawisk w tej dziedzinie.

Niewątpliwie, ten moment dydaktyczny wypływa z istniejącego kryzysu, który, podobnie jak każdy stan anormalny w organiźmie ludzkim, skupia na sobie wytężoną uwagę chorego. Ta popularność zagadnień gospodarczych winna przyczynić się do wyciągnięcia praktycznych wniosków w kierunku dalszego wzmożenia wysiłków w walce z trudnościami gospodarczemi. Im szybciej mianowicie przerzucony będzie symboliczny most pomiędzy budżetem obywatela a budżetem państwa, tem prędzej zdołamy zneutralizować dotkliwe skutki kryzysu.

Jaskrawym, lecz przekonywującym dowodem ścisłej współzależności obywatela i państwa jest stan naszego handlu zagranicznego na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy, a ściślej biorąc w kwietniu i maju rb. Gdy w kwietniu saldo dodatnie bilansu handlowego wyniosło 17 milj. złotych — w maju nie przekroczyło ono nawet 5 miljonów. Na powyższy wynik obrotu handlowego w tym miesiącu składa się poza zmniejszeniem wartości wywozu, nadmierny, niczem nieusprawiedliwiony poziom wartości przywozu. 12 miljonów złotych różnicy między saldami w dwóch ostatnich miesiącach zmusza do dokładnego przyjrzenia się temu zjawisku i zastanowienia się nad ich przyczyną i środkami zaradczemi.

Zasadniczym powodem malejącego salda dodatniego jest wybujały import towarów zagranicznych. Tutaj jednakże nasuwa się uwaga, że umowy handlowe, jakiemi jesteśmy związani z innemi państwami, a wiadomo, iż umowy te, poza przywilejami eksportowemi, nakładają również zobowiązania importowe, — muszą być lojalnie respektowane przez państwo. Lecz jeśli przyjrzymy się bliżej poszczególnym pozycjom naszego handlu zagranicznego, to wśród wielu pozycyj zauważymy jedną wręcz zdumiewającą kwotę, jaką wywozimy zagranicę. Otóż w r. 1931 sprowadzono różnych bielideł, pomad, różów, past, perfum za przeszło 7 milj. złotych, nie biorąc już pod uwagę wartości przywozu jedwabi, win, artykułów spożywczych, szczególnie owoców i delikatesów. Kosmetyki te ważyły 285 ton, tj. ilościowo prawie 30 wagonów, a w tem tylko pudru, różu i bielidła przeszło 5 wagonów.

Wymowa powyższych cyfr jest dla nas niepochlebna, gdyż wydajemy miljony złotych na rzeczy wręcz nieistotne i błahe. Oczywiście, nikt nie nawołuje do prohibicji kosmetycznej wśród pań, byłoby to bowiem ponad siły... mężczyzn. Ale kupowanie perfum, kremów czy jedwabi wyrobu krajowego, który nietylko osiągnął, lecz w wielu wypadkach nawet przewyższył jakość zagranicznych artykułów, ma przedewszystkiem doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu i handlu. Pozostawienie w kraju kilkudziesięciu miljonów złotych zmniejsza bezrobocie oraz wydatnie polepsza nasz bilans handlowy. Tak ważne argumenty powinny być dostatecznie przekonywujące dla obywatela. Musi on bowiem zrozumieć, że walka gospodarcza toczy się dziś na wszystkich odcinkach życia codziennego, że nawet tak drobna i pozornie błaha sprawa kupna jedwabnej bielizny, pudełka kremu czy flakonu perfum pochodzenia zagranicznego przynosi wobec powszechności tych zakupów ujemne skutki dla wielu dziedzin życia gospodarczego. Na tym prostym przykładzie widzi się wyraźnie, że rozwiązanie problemu upłynnienia bilansu hadlowego, leży właściwie nie w rękach rządu, lecz społeczeństwa.

Wysiłek konsumentów musi być jednakże masowy, ażeby był skuteczny. Wystarczy przecież ze strony jednostki skromna ofiara w postaci rezygnacji z marki towaru zagranicznego, a osiągnie się poważne cele, które przyniosą korzyść ogółowi obywateli. Cel ten da się łatwo zrealizować, jeśli każdy obywatel bodaj jedną chwilę poświęci sprawie obrony gospodarczej państwa. To zupełnie wystarczy.

L. Cz.

Konkurs uczniów szkół średnich i powszechnych w Sosnowcu.

BANDERĘ LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ ZDOBYŁO GIMNAZJUM PRUSA.

Liga morska i kolonjalna w Sosnowcu przeprowadziła wzorem lat ubiegłych konkurs uczniów szkół średnich i powszechnych na wypracowania na temat morski.

Sąd konkursowy reprezentowały następujące organizacje: tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych — **prof. Czapla Paweł**, związek nauczycieli szkół średnich — **prof. K. Godzińska**, związek nauczycieli szkół powsz. — **p. Hartleb**, tow. artystyczno - literackie — **prof. Kamila Bolechowska**, „Expres Zagłębia — **red. Fabrycy**, „Kurjer Zachodni — **red. Arnold Stefan**, z ramienia ligi morskiej i kol. — prezes **inż. Leon Rudowski.**

Na dwuch kolejnych posiedzeniach rozpatrywano nadesłane przez szkoły prace uczniowskie, kwalifikując osobno każdą kategorję szkół Po przegłosowaniu ustalono przyznać nagrody następującym szkołom i uczniom:

Pierwszą nagrodę przechodnią dla szkół średnich, małą banderę ligi morskiej i kol. przyznano **państwowemu gimnazjum męskiemu im. „B. Prusa“**, za wypracowanie napisane przez ucznia tegoż gimnazjum, **Żabickiego Stefana.**

Ponadto przyznano nagrody książkowe: **Ruskowi Bronisławowi**, uczniowi państw. gimnazjum im. „St. Staszica“, **Makowskiemu Józefowi**, uczniowi gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego, **Strączyńskiej Janinie**, uczenicy gimnazjum żeńskiego im. „Emilji Plater“, **Dobrzyńskiej Władysławie**, uczenicy gimnazjum H. Rzadkiewiczowej, **Czekale Tadeuszowi** z handlowej szkoły p. Płockiego.

Z podanych powyżej prac sąd konkursowy ze względów na rzeczowe ujęcie tematu postanowił poza pracą Żabickiego Stefana wyróżnić wypracowanie **Makowskiego Józefa**, ucznia gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego i **Strączyńskiej Janiny**, uczenicy gimnazjum im. „Emilji Plater“.

Dla szkół powszechnych pierwszą nagrodę przechodnią przyznano **szkole nr. 6**, za pracę ucznia **Piaśnika Władysława**. Książkowe nagrody przyznano: **Bagińskiemu Władysławowi**, uczniowi szkoły powszechnej nr. 1, **Wiśniewskiemu Tomaszowi** (poza konkursem), uczniowi szkoły nr. 3, **Szatanównie Leokadji**, uczenicy szkoły nr. 7, **Grinbaumowi Szymonowi**, uczniowi szkoły nr. 8, **Wawrzykowskiej Wandzie**, uczenicy szkoły nr. 10, **Kazimierzowi Nowackiemu**, ucz. szkoły nr. 16, **Lindenbaumównie Annie**, ucz. szkoły nr. 21, **Maciążance Eleonorze** za prace pod pseudonimem „Goljana“, numeru szkoły nie podano.

Wszystkie nagrody zostaną przez oddział ligi m. i kol. przesłane szkołom z odpowiedniemi dedykacjami przed zamknięciem roku szkolnego. Natomiast bandery, jako pierwsze nagrody zostaną wręczone przez prezesa zarządu inż. Leona Rudowskiego, lub jego zastępcę, w dniu zamknięcia roku szkolnego.

Echa pobytu ks. biskupa Kubiny w Koziegłowach w żeńskiej szkole rolniczej.

W czasie wizytacji parafji Koziegłowy ks. biskup T. Kubina odwiedził również i sejmikową żeńską szkołę rolniczą w Koziegłowach. W przywitaniu biskupa z ramienia władz administracyjnych wzięli udział: **starosta St. Konopacki i inspektor samorządowy St. Malanowicz.** Dostojnego gościa na dziedzińcu szkoły rolniczej powitały uczenice wręczając mu album pamiątkowy. W czasie obiadu przemawiał **starosta Konopacki**, dziękując serdecznie biskupowi za odwiedzenie powiatu w czasach wyjątkowo ciężkich. Odwiedziny te wszędzie przyjmowane były z jaknajwiększą radością, a to tembardziej, że ks. biskup przeciwstawił się pesymizmowi, szerząc hasła wiary w lepsze jutro. Zkolei przemawiał poseł **inż. Sowiński**, zapewniając ks. biskupa, iż w szeregach bezpartyjnego bloku współpracy z rządem znajdzie zawsze jaknajgorętsze poparcie we wszelkich poczynaniach natury społecznej.

W odpowiedzi na te przemówienia odpowiedział ks. biskup Kubina, zaznaczając, że w całym powiecie widzi trwałe ślady współpracy administracji państwowej z duchowieństwem. W przemówieniu swem zaznaczył również, że wszystkie organizacje są mu drogie i że przyszłość Polski widzi przedewszystkiem w jej moralnym odrodzeniu. Po przemówieniach ks. biskup udzielił wszystkim zebranym błogosławieństwa. Po obiedzie nastąpiła fotografja, w której udział wziął ks. biskup z przedstawicielami władz w otoczeniu członkin i członków straży ogniowej, związku strzeleckiego i koła gospodyń wiejskich.

Odwiedziny dostojnego pasterza, pozostaną na długo w pamięci szkoły rolniczej. Zaznaczyć należy, że w czasie odwiedzin ks. biskupa, gmachy szkolne tonęły w barwach narodowych i papieskich.

KRONIKA.

Czerwiec 21 Wtorek

Dziś: Alojzego G.
Jutro: Paulina
Wschód słońca: 3.32
Zachód słońca: 7.58

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 21 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. przegląd prasy polskiej. 12.40. Komunikat meteor. 12.45. Płyty gramof. 15.00. Komunikat gospodarczy. 15.10. Płyty. 15.30. Chwilka lotnicza. 15.35. Kom. urz. wych. fiz. 15.40. Koncert solistów. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Odczyt sportowy. 17.00. Popularny koncert symfoniczny. 18.00. „Zagadnienie Pacyfiku“. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Prasowy dz. radjowy. 19.45. Bieżące wiadomości rolnicze. 19.55 Program na dz. nast. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45. Kwadrans literacki. 21.50. Dodatek do pras. dz. radj. 21.55. Kom. meteor. 22.00. Muzyka taneczna. 22.10. Wiadomości sportowe. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 22 czerwca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz Obs. Astr. hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Codz. przegląd prasy pol. 12.40 Urzędowy kom. P.I.M. 12.45 Koncert z Warsz. 15.10. Komunikat gospodarczy. 15.10 Piosenki operetkowe. 15.30 Kronika harcerska 15.35 Chwilka morska i kolonjalna. 15.40 Audycja dla dziecie 16.05 Płyty gram. 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Skrzynka pocztowa. 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Odczyt z Wilna. 18.20. Muzyka taneczna z kawiarni hot. Europejskiego. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Pras. Dziennik Radjowy. 19.45 Skrzynka pocztowa. 19.55 Program na dz. nast. 20.00Koncert chóru ukraińskiego. 20.45 Kwadrans literacki. 21.00 Recital fortepianowy. 21.50 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. dla kom. lotniczej. 22.00. Muzyka taneczna. 22.25. Odczyt z Krakowa. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Wtorek, 21 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Wasz., hejnał z Krakowa. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej 12.20 Intermezzo muzyczne. 12.40 Kom. meteor. z Warsz. 12.45 Płyty gramof. 14.00 Komunikat gospodarczy. 15.00 Kom. gosp. z Warsz. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Transmisje z Warsz. 15.40 Płyty gramof. 16.40 „Pływanie sportem mas“. 17.00 Koncert symf. z Warsz. 18.00 Odczyt pt. „Góral, jego mentalność w anegdocie podhalańskiej 18.20 Muzyka lekka i tan. z Warsz. 19.15 Rozmaitości. 19.25 Program na dz. nast. 19.30. Komunikaty sportowe. 19.45. Odcinek powieściowy. 20.00 Koncert z płyt gram. 22.40 Komunikat z Warsz. 22.50 D. c. koncertu z płyt gram.

—oOo—

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu nieotrzymania na czas transportu papieru z fabryki, numer dzisiejszy zmuszeni byliśmy wydać w zmniejszonej objętości.

—oOo—

Z SOSNOWCA

(s) **Z żałobnej karty.** Dnia 17 bm. zmarła na Pogoni śp. z Jabłonowskich Łucja Zdzienicka. Zmarła cieszyła się wielką sympatją i uznaniem miejscowego społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, jako polka - patrjotka.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

(s) **Odznaczenie.** Kupiec Jan Choiński, b. członek organizacji bojowej P. P. S., członek stowarzyszenia b. więźniów politycznych został zodcznynao?hrdul politycznych został odznaczony krzyżem niepodległości z mieczami i odznaką więźniów politycznych.

(s) **Nieudana wyprawa.** W nocy z 17 na 18 bm., podczas włamywania się do budki Teofila Wolnego przy ul. 3 maja w Sosnowcu, zatrzymany został Jan Gabryś, bez stałego miejsca zamieszkania, którego osadzono w więzieniu.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Kradzieże.** W nocy z 17 na 18 bm. ze strychu Mieczysława Czapli przy ul. Sieleckiej 115 w Będzinie, skradziono bieliznę, wart. 68 zł.

— Józef Dziuk, zam. przy ul. Modrzejowskiej 55 w Będzinie zameldował, że z mieszkania skradziono mu garnitur, wart. 150 zł.

— Z chlewa Szczepana Prysaka przy ul. 1 maja 20 w Będzinie, skradziono 4 kury i garnek metalowy. Straty wynoszą 30 zł.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Zniknęło 16 królików...** W nocy z 19 na 20 bm., z komórki Tadeusza Świątkowskiego przy ul. Wałowej 9 w Dąbrowie zniknęło 16 królików, wart. 80 zł.

Minister przemysłu i handlu Zarzycki w Zagłębiu.

P. MINISTER ZWIEDZIŁ IZBĘ PRZEMYSŁOWO - HANDLOWĄ W SOSNOWCU, KOPALNIE „SATURN" I HUTĘ BANKOWĄ W DĄBROWIE.

W dniu wczorajszym, jak to zapowiadoliśmy, bawił w Zagłębiu minister przemysłu i handlu Zarzycki. O godz. 12.45 p. minister przybył do izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu w towarzystwie dyr. departamentu Kondla, dyr. departamentu górniczego Pechego, radcy Paprockiego, radcy Barańskiego, nacz. wydziału przemysłowo - handlowego woj. śląskiego Rudowskiego i dyr. urzędu górniczego w Katowicach Malawskiego. P. ministrowi towarzyszyli również wojewodowie: kielecki Paciorkowski i śląski dr. Grażyński, oraz starosta Boxa. W gmachu izby witali p. ministra prezes izby inż. Gadomski, wiceprezes dr. Likiernik i urzędnicy, radca prawny izby dr. Braun i starszy referent K. Gadomski. Prezes Gadomski przedstawił p. ministrowi szereg aktualnych postulatów gospodarczych i okręgu izby, któremi p. minister żywo się interesował, udzielając szereg wyjaśnień.

Między innemi p. minister interesował się pracami izby w dziedzinie akcji popierania wytwórczości i zbytu artykułów krajowych. Z dużem zaciekawieniem p. minister wysłuchał sprawozdania z działalności izby w dziedzinie ustaw socjalnych i prawa gospodarczego, a szczególnie postulatów handlu co do pomocy kredytowej, następnie postulatów izby w sprawie pomocy dla przemysłu w[...]niczego.

Zkolei p. ministr[owi] przedstawione zostały postulaty izby, mające na celu usprawnienie działalności polskich placówek konsularnych zagranicą, drogą zapewnienia ministerjum przemysłu i handlu większej ingerencji w obsadzie tych placówek i w ocenie kwalifikacyj kandydatów na stanowiska konsularne. Pozatem poruszona była również sprawa pomocy państwowej dla eksportu drogą dalszego stosowania systemu zwrotu ceł przy eksporcie.

Następnie p. minister udał się na ul. 3 maja, gdzie zwiedził budujący się gmach izby przemysłowo - handlowej; szczególnych informacyj udzielał mu kierownik budowy inż. Soboń.

Po zwiedzeniu gmachu izby min. Zarzycki udał się do lokalu rady zjazdu przemysłowców górniczych, gdzie podejmowany był śniadaniem, poczem wyjechał na kopalnie „Saturn", a z tamtąd do Dąbrowy, gdzie zwiedził hutę Bankową.

O godz. 7 wieczorem minister Zarzycki odjechał z Ząbkowic pociągiem do Warszawy.

Krwawa strzelanina w lasach olkuskich

STARCIE WŁOŚCIAN Z GAJOWYMI. — JEDNA OSOBA ZABITA, JEDNA CIĘŻKO RANNA.

W dniu 18 bm. w godzinach popołudniowych w lasach miejskich pod Olkuszem, położonych w okolicy Starczynowa, gm. Bolesław doszło do krwawego starcia między wieśniakami a gajowymi.

Jeden z mieszkańców Starczynowa, znany w okolicy awanturnik **Władysław Wadas**, bez zezwolenia magistrackiego udał się do lasu po drzewo. — Wadas natknął się w lesie na gajowego **Karola Hechelskiego**, który w sposób kategoryczny zabronił mu zbierać drzewo. Między Wadasem, a gajowym doszło do kłótni, która zamieniła się w zawziętą bójkę. **Rezultat bójki był dla Wadasa fatalny, bowiem gajowy Hechelski zadał mu kilka poważnych ran.**

Pobity Wadas nie dał jednak za wygraną, udał się do wsi, gdzie zwołał swoich sąsiadów w liczbie około 20 osób, którzy uzbroiwszy się w co kto mógł udali się do lasu, **by pomścić swego kolegę i raz skończyć ze znienawidzonym gajowym.**

Tymczasem Hechelski, przewidując grożące mu niebezpieczeństwo wezwał **do pomocy dwuch swoich kolegów-gajowych: Śmigielskiego i Dąbka.**

Wszyscy trzej zastąpili gromadzie chłopów drogę i wezwali do rozejścia się i opuszczenia lasu. Ponieważ wezwanie to nie poskutkowało i chłopi poczęli coraz bardziej nacierać, wówczas **dali do nich salwę z dubeltówek.**

Dwie kule trafiły Władysława Wadasa, który z jękiem osunął się na ziemię, trzecia kula ugodziła jego brata Antoniego.

Po strzałach wieśniacy rozpierzchli się na wszystkie strony. Obu rannych przewieziono do szpitala, gdzie dnia następnego **Władysław Wadas zakończył życie.** Stan zdrowia jego brata jest dość poważny.

Komitet pomocy biednym w Czeladzi w walce ze skutkami bezrobocia.

Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi, mimo naogół ciężkiego położenia, kontynuuje swą działalność, aczkolwiek w mniejszych rozmiarach. W chwili, gdy w innych miastach Zagłębia komitety znalazły się w beznadziejnej sytuacji i zostały już zlikwidowane, komitet w Czeladzi oparty na zdrowych podstawach i wytrwałej pracy jednostek zmniejszył jedynie rozmiary swej akcji. Jak wiadomo, powiatowy komitet do spraw bezrobocia przerwał udzielanie pomocy lokalnym komitetom, przeto komitet w Czeladzi dokłada wszelkich starań, aby akcję prowadzić w tych samych rozmiarach, jak ostatnio, tj. wydawać z kuchni do 500 obiadów dziennie.

Sprawozdanie z działalności za maj przedstawia się następująco: w pierwszej połowie miesiąca wydawano z kuchni po 663 obiady dziennie, w drugiej połowie maja komitet, rozporządzając tylko własnemi funduszami wydawał po 495 obiadów dziennie. Ogółem wydano 17.700 obiadów.

Oprócz obiadów wydawanych w kuchni, komitet udzielał pomocy doraźnej w naturaljach. Wydano 1998 kg. chleba 113 osobom samotnym po 4 kg.; 208 rodzinom średnim po 7 kg. i 9 rodzinom dużym po 10 kg.

Kartofli rozdano 31140 kg. z tego 182 samotnym, 454 rodzinom średnim i 33 rodzinom dużym.

Oprócz obiadów w kuchni i pomocy doraźnej, komitet prowadził dożywianie dzieci w szkołach. Śniadania dziennie otrzymywało 432 dzieci.

Ogółem koszt utrzymania komitetu wynosił 8.535 zł. Fundusze na ten cel wpłynęły od tow. „Saturn", łącznie z ofiarami robotników i urzędników dało to 3000 zł., od pracowników miejskich 111 zł., inne dochody 148 zł. i resztę wpłacił pow. komitet do spraw bezrobocia w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) **Kto wybił szyby w szpitalu.** Dochodzenie w sprawie wykrycia sprawców wybicia szyb w szpitalu i ambulatorjum kasy chorych w Czeladzi, o czem donosiliśmy w numerze niedzielnym, zostało już niemal całkowicie ukończone. Policja stwierdziła, że osobnikami, którzy wybili szyby są: **M. Kudera, St. Roch i Spyrzyński.**

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Matury.** W dniu 16, 17 i 18 bm. bm. w gimnazjum męskiem pod przewodnictwem delegata z kuratorjum krakowskiego p. W. Wierzbickiego odbyły się egzaminy. Egzamin dojrzałości zdali: Januarjusz Bieńkowski, Oljozy Jezierski, Aleksander Karasiński, Zygmunt Kulikowski, Zenobjusz Kubik, Zelik Kumca, Zbigniew Laprus, Edward Leiner, Izydor Majbaum, Jerzy Markwart, Kazimierz Morawiec, Jerzy Rabinowicz, Jan Rzepkiewicz, Józef Słonikowski, Stanisław Stefański i Mieczysław Zieliński.

(z) **Z życia Z. Z. Z.** Ostatnio odbyło się plenarne posiedzenie zarządów wszystkich związków wchodzących w skład miejscowej rady podokręgowej Z. Z. Z. W zebraniu poza delegatami wzięli udział posłowie inż. Z. Sowiński i Konieczko.

Na zebranui omówiono szereg spraw natury organizacyjnej, przedewszystkiem zaś przygotowanie poszczególnych związków do wyboru delegatów do rady okręgowej Z. Z. Z.

(z) **Zorganizowanie straży ogniowej w Piwonji.** W niedzielę we wsi Piwonja, gm. Siewierz odbyło się zebranie mieszkańców wsi, na którem postanowiono zorganizować straż ogniową. Po referacie st. instruktora p. E. Wochtmana wybrano zarząd, który ma zająć się zorganizowaniem straży. Na zapoczątkowanie funduszów straży mieszkańcy wioski zadeklarowali pewną sumę.

(z) **Z ligi morskiej i kolonjalnej.** Staraniem zarządu L. M. i K. w dniu 25 bm. o godz. 8 wiecz., w sali domu ludowego zostanie odegrana rewja o nader bogatym pogramie p. t.: „Jutro będzie lepiej". Udział biorą zespół artystyczny „Ojdana" i balet pod kierownictwem p. Marczeńskiej. Czysty zysk z imprezy przeznaczony zostanie na propagandę polskiego wybrzeża i morza.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. — nabywać wcześniej można u f-mie B. Dworzecki, ul. Kościuszki 15.

(z) **Szybobicie.** Bolesław Hagno (Szeroka 20) zameldował w policji, iż niejaki Leśniewski wybił mu aż 20 szyb okiennych.

(z) **Kradzieże.** Genowefie Nawrot (Szkolna 26) skradziono z zamkniętej komórki wieprza i 5 kur.

— Bolesławowi Drabkowi skradziono z szopy, przy ul. Czyża narzędzia stolarskie, wartości 120 zł.

— Tomaszowi Hadni ze wsi Lgota Murowana, Icek Białocha z ul. Aptecznej skradł 10 gęsi. Gąski zostały przez policję Białochowi odebrane i zwrócone właścicielowi.

—oOo—

BOJKOT RZEŹNI P. NIEDBAŁA PRZEZ RZEŹNIKÓW w MYSZKOWIE

W marcu rb. w Myszkowie uruchomiono nową rzeźnię wybudowaną przez Antoniego Niedbała z Zawiercia. Dotychczasowa rzeźnia p. Olszewskiego została przez władze zamknięta. Opłaty w nowej rzeźni od uboju zostały przez p. Niedbała podwyższone, zaś za oględziny zwierząt i opłaty gminne były pobierane jak w starej rzeźni.

Nie mając konkurenta właściciel rzeźni ostatnio poraz drugi podwyższył opłaty od uboju w rzeźni na swoją korzyść o 100 proc., pomimo, że wszystko staniało. Rzeźnicy Myszkowa i okolicy, czując się pokrzywdzonymi, zwrócili się do urzędu gminnego o wyjaśnienie w sprawie powtórnego podwyższenia opłat od uboju w rzeźni, na co otrzymali odpowiedź, że opłaty za oględziny i opłaty gminne nie są podwyższone, a jedynie podwyższył opłaty od uboju właściciel rzeźni na swoją korzyść. Na odbytem zebraniu rzeźników postanowiono, z powodu zbyt wygórowanych opłat uboju zwierząt dokonywać w rzeźni w Żarkach, oddalonych od Myszkowa o 6 kilometrów, co jest zbyt uciążliwe.

Ponieważ nowa rzeźnia nie jest zbyt kosztowna i nie jest urządzona według nowoczesnych wymagań, na co wnoszą skargi rzeźnicy, pobierane opłaty przez właściciela rzeźni są stanowczo wygórowane. Sprawą tą winny się zająć władze zwierzchnie.

—oOo—

ZE SPORTU.

Wielkie sukcesy lekkoatletów polskich w Antwerpji.

KUSOCIŃSKI BIJE REKORD ŚWIATOWY NURMIEGO NA 3 KM.

W ubiegłą niedzielę wobec 20 tysięcy widzów, wśród których obecny był **min. Jackowski** i liczna kolonja polska, rozegrano wielkie międzyn. zawody lekkoatl. pięciu państw: Anglji, Polski, Belgji, Holandji i Węgier. Podczas tych zawodów **Kusociński pobił rekord światowy Nurmiego na 3 km. o 1.6 sek., osiągając fenomenalny czas 8:18.8.**

Wynik Kusocińskiego przyjęty był przez widownię z niebywałym entuzjazmem. Drużyna polska spisała się doskonale i tylko jednego punktu zabrakło naszemu zespołowi do zwycięstwa nad anglikami. Drużyna polska była bezwzględnie lepszą od węgierskiej, belgijskiej i holenderskiej. Wyniki zawodów:

Bieg 200 m.: 1) Berger (Hol.) 22 s., 2) **Biniakowski 22.4,** 3) Wade (Angl.) 4) Prinsen (Belgja), 5) van den Berg (Hol.), 6) Czysz.

Bieg 400 m. pł.: 1) Lord Burghley (Anglja) 55.4, 2) **Kostrzewski 55.5.,** 3) Maszewski 56.4, 4) Nagy (Węgr.). Kostrzewski biegł wspaniale i przegrał z minimalną różnicą do mistrza olimpijskiego.

Bieg 1500 m.: 1) Levelocks (Angl.) 3 : 57.4, 2) Szabo (Węg.), 3) Geraerts (Belg.), 4) **Kuźmicki (Pol.),** 5) **Sidorowicz,** 6) **Robs** (Ang.).

Bieg 3 km.: 1) **Kusociński 8:18.8 rekord światowy,** 2) Follows (Angl.), 3) Szerb (Węg.), Hartlik na ostatniem miejscu. **Kusociński biegł wspaniale i odrazu wysunął się zdecydowanie na czoło. Pierwsze 1500 mtr. przebył Kusociński w 4:05.**

Sztafeta 800 — 200 — 400 — 200 m.: 1) Holandja 3:35, 2) Anglja, 3) **Polska,** 4) Belgja. Drużyna polska wystąpiła w składzie **Kuźmicki — Czysz — Kostrzewski — Biniakowski.**

Ogólna klasyfikacja: 1) Anglja 32 p., 2) **Polska 31 p.,** 3) Holandja 16 p., 4) Węgry 12 p., 5) Belgja 7 p.

—oOo—

MIĘDZYKLUBOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE.

Przygotowania do międzyklubowych wyścigów motocyklowych, organizowanych przez klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego pod Zagórzem, postępują szybkiemi krokami. Dzięki poparciu władz sejmiku będzińskiego i magistratu sosnowieckiego, na trasie rozpoczęto prace celem wyrównania szosy.

Nagrody dla zawodników ufundowane przez K. M. Z. D. są do obejrzenia na wystawie magazynu W. P. Czechowskiego przy ul. 3 maja w Sosnowcu 8. Niezależnie od nagród klubowych firmy: Oświęcim — Praga, Oil Company w Czechowicach oraz „Karpaty" ofiarowały już cenne nagrody honorowe. Spodziewany jest liczny udział pozamiejscowych jeźdźców.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego za naszem pośrednictwem wzywa **wszystkich** swych członków na zebranie, odbyć się mające w dniu dzisiej szym o godzinie ósmej wieczorem w lokalu klubu przy ulicy Małachowskiego 9.

Na zebraniu tem będzie omawiana sprawa podziału pracy podczas wyścigów. Stawienie się jest obowiązkowe. K. M. Z. D. również zaprasza do współpracy klub motocyklowy w Dąbrowie i oczekuje delegatów.

—oOo—

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 20. 6.

Dolar — nie notowano.
Dolar w obrot. pryw. — 8.8?
Belgja — 124.30.
Holandja — 360.50.
Londyn — 32.40.
Nowy Jork kabel — 8.922
Paryż — 35.06
Praga — 26.40.
Szwajcarja — 174
Berlin — 211.90.
Ruble złote — 4.85.

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 20. 6.

4 proc. pożycz. dol. serji II — 47 i pół ra 4.8.
5 proc. pożycz. konwer. 34 i pół
7 proc. pożycz. stabiliz. — 45.13—44.75.
10 proc. pożycz. kolejowa — 98.
8 proc. listy zastawne — 94.
Bank Polski — 70
Reszta notowań bez zmian.

DLACZEGO ZGINĘŁA CARSKA RODZINA

Córka byłego ambasadora angielskiego w Petersburgu lorda Buchanana opublikowała niedawno książkę pt. „Rozkład Rzeszy“. Autorka w książce swej porusza kwestję zaniechanego wyjazdu cara Mikołaja z Rosji po wybuchu rewolucji, jak również mówi o przyczynach dla których do wyjazdu cara nie doszło.

Lady Buchanan w swej książce zarzuca Lloydowi Georgeowi, że wpływał na rząd angielski w tym kierunku, aby carowi Mikołajowi II odmówić prawa azylu. Lloyd George zarzutów tych nie sprostował.— Pytanie, jakie to przyczyny doprowadziły do tego że car Mikołaj II nie mógł wyjechać do Anglji nie schodzi z ust różnych osobistości, a kwestja ta żywo jest komentowana. Obecnie zabrał głos również Paweł Mikołajewicz Miljukow, który na początku rewolucji rosyjskiej był ministrem spraw zagranicznych w tymczasowym rządzie.

Wywody Miljukowa są nadzwyczaj ciekawe. Nie od rzeczy będzie zapoznać się z niemi.

— Rząd tymczasowy natychmiast po abdykacji Mikołaja — mówi Miljukow — zajmował się kwestją, czy car wraz z swą rodziną nie mógłby wyjechać do Anglji. Jako minister spraw zagranicznych w rządzie tymczasowym rozpocząłem rokowania w tym kierunku z angielskim ambasadorem Buchananem.

Na telegraficzne zapytanie, wystosowane do Anglji na podstawie moich rozmów z Buchananem, tenże otrzymał dnia 23 marca następującą odpowiedź: „Król i rząd będą szczęśliwi, jeśli będą mogli dać byłemu władcy rosyjskiemu i jego rodzinie schronienie w Anglji do końca wojny światowej“. Odpowiedź ta natychmiast zakomunikowana została rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Dnia 10 kwietnia nadszedł nowy telegram z Anglji. Treść jego zdenerwowała Buchanana.

Treść tego telegramu autorka przytacza z pamięci:

„Otrzymuję wiadomość, że w Anglji uważają za pożądane, aby rodzinie carskiej wyperswadowano myśl udania się w podróż do Anglji. Rząd obawia się, że przyjazd cara mógłby spowodować niepokoje wewnętrzne. W Hyde Parku odbyła się jakaś konferencja rewolucyjna. Partja robotnicza oświadcza, że wezwie robotników do wstrzymania pracy, aby zaprotestować przeciwko udzieleniu pozwolenia na przyjazd cara. Polecono mi, abym zerwał umowę zawartą z rządem tymczasowym“

Ambasador Buchanan opowiadał potem swej córce, że wiadomości o nieprzychylnych nastrojach społeczeństwa angielskiego wobec cara rosyjskiego zakomunikowane zostały królowi przez Lloyd Georgea, który przekonał władcę angielskiego, że pogłoski, jakoby carowi zagrażało w Rosji niebezpieczeństwo, są przesadzone. Lloyd George na twierdzenia Lady Buchanan nie odpowiedział publicznie, ale jedynie tylko przyznał, że „prawdopodobnie radził królowi angielskiemu, aby nie pozwolił na to, by car Mikołaj II przybył do Anglji“.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

202.

— To ona poddała mi tę myśl

— Ona. Zaślubić mię, wiedząc jak ją nienawidzę, oto zemsta szatańska! Gdyby to nastąpiło, możesz domyślać się, jak straszne byłoby moje życie. Ugięłaby mię pod swe jarzmo, narzuciłaby swoją wolę, uczyniłaby zemnie niewolnika i oderwałaby mię od ciebie na zawsze Wolę śmierć niż takie życie! Przed trzema dniami oświadczyłem ci, że przez nią chcę zadać cios Valandelowi i pytałem się, czy zechcesz działać wspólnie zemną. Odrzekłaś mi, że mogę rachować na ciebie. Otóż, chwila działania nadeszła! Jeżeli chcesz, by miłość nasza nie została zerwaną i by przyszłość należała do nas, to należy zgładzić Magdalenę.

— Zbrodnia! — zawołała Gabrjela — udając przestrach.

— Czyżbyś się lękała?

— Zbrodnia! — powtórzyła Gabri — i bez żadnej korzyści dla mnie

— Więc powątpiewasz o mej miłości?

— W tej chwili nie wątpię; lecz czy ja wiem co nastąpi później? Mężczyźni to chorągiewki, nie mają stałości, a ty nie jesteś lepszym od innych. Dziś kochasz mię, wierzę w to, lecz niech zjawi się kobieta inna i podoba ci się, a jutro porzucisz mię z pewnością. Sam wiesz o tem dobrze! Inna rzecz, gdybym mogła mieć nadzieję, że zostanę kiedyś hrabiną de Lucenay. Będąc pewną, że pracuję dla siebie, nie zawahałabym się wtedy! Potrafiłabym tak zręcznie wciągnąć nieprzyjaciółkę moją w zasadzkę, że nie wymknęłaby mi się i najsprytniejszy ajent policyjny nie zdołałby odkryć sprawców jej śmierci. Ot, stałoby się niby wypadek.

Hrabia spoglądał na Gabrjelę ze ździwieniem i niepokojem.

— A więc i ty doradzasz mi rozwód?

— Doradzam, z warunkiem, by wyszedł on na moją korzyść i tylko doradzam, gdy tymczasem Magdalena rozkazuje. Otóż, zważ mój drogi, że i ja miałabym prawo nakazać ci go, gdyż i ja znam twoją tajemnicę i również jak ona mogłabym nadużyć jej, tylko, że Magdalena ciebie nienawidzi, a ja cię kocham!

— Co tu robić? — szepnął Juljusz zakłopotany.

— Rzecz jest bardzo prosta. Rozpocznij lub niech pani Lucenay rozpocznie sprawę rozwodową, a skoro zostaniesz wolnym i będziesz mógł innej kobiecie ofiarować tytuł hrabiny, to ja już tak urządzę, przysięgam ci, że kobietą tą nie będzie Magdalena Gallier.

Wiemy, że takie rozwiązanie trudności wcale nie przypadało do gustu hrabiemu, dlatego też uczuł się głęboko zawiedzionym. By związać Gabrjelę ze swą sprawą, uczynił on krok fałszywy, zapewniając ją, że Magdalena pragnie zostać hrabiną de Lucenay. Chciał posłużyć się nienawiścią Gabrjeli do Magdaleny, tymczasem nienawiść ta znikła wobec rachunku.

— Czy Magdalena naznaczyła ci termin spełnienia swego rozkazu? — zapytała Gabri.

— Naznaczyła rok.

— To bardzo wiele czasu. Przez rok możesz swobodnie namyślić się.

Parę chwil jeszcze rozmawiali poczem hrabia pożegnał Gabrjelę i wyszedł.

— Byłam pewna — mówiła do siebie Gabrjela — że on zechce uprzątnąć Magdalenę a zachować swą żonę. Widzę, że perspektywa zaślubienia mię nie podoba mu się, ale się namyśli i zanim rok upłynie zostanę hrabią de Lucenay.

Hrabia jadąc do siebie myślał:

— A więc Gabrjela radzi mi to samo, co Magdalena nakazuje. Rozwód... za nic w świecie! Rozwód pozbawi mię miljonów! Nigdy!

Powróciwszy do siebie, hrabia pośpiesznie zjadł obiad, poczem udał się do swego gabinetu.

— Będę zajęty pisaniem, niech więc nikt mi nie przeszkadza — rzekł do Dufoura.

— A jeśli przyjdą listy z poczty, czy mam je przynieść panu hrabiemu?

— Naturalnie, ale pamiętaj, że nie przyjmuję nikogo.

Hrabia przeszedł się kilka razy po gabinecie, poczem siadł w fotelu stojącem przed biurkiem.

— Nie ruszę się stąd — szepnął — dopóki nie znajdę sposobu pozbycia się Magdaleny.

Oparł łokcie na biurku, ujął głowę w dłonie i pogrążył się w głębokiej zadumie.

XXVII.

Dufour nie mając co robić, z nudów stał w bramie pałacu i palił cygaro, gdy podszedł ku niemu posłaniec pocztowy i wręczył mu list.

— Kto u djabła może pisać do mnie? — szepnął.

Wrócił do swego pokoju, rozerwał kopertę i przeczytał znane czytelnikom zaproszenie do przybycia na ulicę Faisanderie.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskóński